

Ogólne wskazania dla animatora liturgicznego w Oazie Nowego Życia 1°

(i być może innych stopniach)

Czcigodny Animatorze liturgiczny,

Liturgia jest w Oazie rekolekcyjnej rzeczywistością ważną – w Ruchu słusznie potwarzamy za soborową Konstytucją o Liturgii, że jest „źródłem i szczytem”. Dotyczy to każdego stopnia, nie tylko drugiego. Miejsce liturgii w życiu i w życiu Oazy podkreśla nasze zaangażowanie w jej przygotowanie. Stąd ważną rzeczą jest, by na każdym stopniu była wyznaczona osoba, która koordynuje – animuje – przygotowanie i przebieg liturgii. Zewnętrznym znakiem tej posługi często bywa troska o klucze do kościoła, ale nie o otwieranie zakrystii wcale chodzi. Warto ustalić to na początku.

Porządek formacji Ruchu „Światło-Życie” nieprzypadkowo sytuuje pierwszy stopień przed drugim i trzecim. To, co umownie nazywamy „drugim stopniem”, czyli rekolekcje liturgiczne i wyzwolenia, musi zostać poprzedzone świadomą decyzją życia modlitwą. Uczestnictwo w liturgii, w tym życie sakramentalne, nie ma sensu, jeśli uczestnik nie ma świadomości z Kim się spotyka i po co ma w tym uczestniczyć. Dlatego czas na inicjację liturgiczną jest po zakończonych rekolekcjach ewangelizacyjnych, jakimi jest pierwszy stopień.

Z tego powodu formacja liturgiczna na pierwszym stopniu nie jest priorytetem. Czas na szkołę liturgiczną będzie za rok lub dwa lata, na ONŻ 2°, a na pierwszym stopniu należy przyłożyć się do szkoły modlitwy. Dlatego podręcznik przewiduje, że troska o przygotowanie liturgii należy przede wszystkim do animatorów. Oczywiście należy już teraz zachęcać uczestników do czynnego uczestnictwa, zwłaszcza jeśli ktoś już jest ministrantem, ale jak wspomnieliśmy wyżej, nie jest to priorytet.

To, że inicjacja liturgiczna nie jest priorytetem, nie zwalnia nas jednak od szczególnej dbałości o liturgię. Dotyczy to wszystkich animatorów, zwłaszcza kiedy wsparcie od uczestników jest niepewne. Troska o liturgię nie musi więc polegać na jej okazałej oprawie, ale raczej na ukazywaniu jej szczególnego miejsca w Oazie i w całym życiu. Warto się upewnić, że jest ona sprawowana godnie i w odpowiednim miejscu (czyli w kościele lub kaplicy), nawet podczas dnia wycieczkowego. Można systemowo zadbać o dekorację kaplicy, prosząc uczestniczki, żeby przynosiły polne kwiaty (i nie przynosiły ich na tajemnice bolesne). Jeśli funkcje liturgiczne są uwzględniane w grafiku posług, warto, żeby odpowiadały charakterowi posługi: procesja z darami może być niesiona przez grupę przygotowującą posiłek, a czytania mogą być wykonane przez grupę, która nosi śpiewniki.

Może się zdarzyć, że na rekolekcje jednak przyjedzie jeden lub kilku doświadczonych ministrantów, którzy będą więcej umieli niż animatorzy, co w połączeniu z niewielką liczbą animatorów w prezbiterium (może nawet będziesz sam) może się okazać zgubne, bo mogą spróbować przejąć inicjatywę i zamiast skupić się na tym, co powinni przeżyć na pierwszym stopniu, to skupią się na organizacji liturgii. Za liturgię odpowiadają animatorzy przede wszystkim dlatego, że wiedzą, co jest ważniejsze. Dlatego należy umiejętnie rozdzielać funkcje (a czasem nawet powstrzymać się od wyznaczenia którejs), troszcząc się raczej o to, co z danej liturgii powinien wynieść konkretny jej uczestnik, a nie żeby liturgia była na dwadzieścia cztery fajerki.

Osobną kategorią uczestników są klerycy, którzy bywają na rekolekcjach wakacyjnych w charakterze praktykantów. Są tam przysyłani w ramach porozumienia między

moderatore diecezjalnym, któremu zależy na wychowaniu nowych moderatorów, i seminarium, które jest zainteresowane, żeby alumni jak najwcześniej zdobyli doświadczenie duszpasterskie. Istnieje pokusa, żeby im powierzyć opiekę nad zakrystią, ponieważ po dwóch-trzech latach w seminarium coś tam już powinni umieć. Tej pokusie należy się oprzeć: po pierwsze dlatego, że kleryk na praktykach ma prawo nie wiedzieć, że będzie drugi stopień, więc potencjalnie może chcieć wyłożyć wszystko co wie już i teraz. Po drugie, kleryk jest na oazie po to, żeby sam się nauczył, jak funkcjonuje oaza, a oaza się opiera na zaangażowaniu świeckich, zwłaszcza w liturgię. To doświadczenie zwłaszcza dla niektórych kleryków może być bardzo cenne.

Na pierwszym stopniu nie ma miejsca na szkołę liturgiczną, co nie oznacza, że nie ma miejsca na drobny instruktaż. Istnieje wiele zwyczajów i/lub pomysłów na wykonanie różnych znaków liturgicznych, często wzajemnie sprzecznych. Jeśli się pojawią rozbieżności, należy podjąć decyzję, wyjaśnić obowiązującą wersję i się jej trzymać. Zawsze trzeba odpowiedzieć, jeśli ktoś wprost pyta, jak dany obrzęd się robi. Nie warto jednak zbyt usilnie ściagać błędów liturgicznych (zwłaszcza tych drobnych), ponieważ zaangażowanie animatora powinno być proporcjonalne do priorytetów na oazie: na jedynce lepiej się skupić na naprawianiu błędów w modlitwie pozaliturgicznej.

Na Mszy na Dniu Wspólnoty 13. dnia oazy z zasady posługuje drugi stopień, ale może się zdarzyć, że w wyniku negocjacji między moderatorami przypadnie wam odpowiedzialność za Mszę (historia zna takie przypadki). Ten temat wykracza poza tę krótką notatkę, w której z konieczności nie ma miejsca, żeby wyjaśnić wszystkie rzeczy, które przy tej okazji mogą pójść źle. Będziesz musiał dużo wcześniej wyznaczyć funkcje (jeśli masz za mało ludzi, trzeba resztę sobie dobrać z okolicznych oaz) i w jakimś czasie zorganizować próbę przed Dniem Wspólnoty. Trzeba pamiętać o:

- potencjalnej obecności biskupa: insygniach, powitaniach, podziękowaniach
- diakonach
- dużej liczbie koncelebransów: dodatkowe miejsca w prezbiterium, dodatkowe hostie, teksty do Modlitwy Eucharystycznej (jeśli nie macie tekstów, zmieńcie 1. Modlitwę Eucharystyczną na taką, którą koncelebransi znają na pamięć)
- skomplikowanej procesji z darami, w której jest niesionych dużo paten/puszek, chleby do podzielenia się po Mszy i być może inne rzeczy; gdzieś to wszystko trzeba poustawiać
- funkcjach, których możecie na co dzień nie praktykować, a które wypada jednak ogarnąć podczas bardziej uroczystych celebracji: długa procesja, krzyż, świece, kadzidło, Ewangeliarz

Tyczy się to również godziny odpowiedzialności i misji, za którą też możecie być odpowiedzialni. Różnica jest taka, że temu nabożeństwu nie przewodniczy biskup i nie ma koncelebransów.

W razie wątpliwości prosimy o kontakt z Diakonią Liturgiczną (na razie można pisać na w.porczyk@warszawa.oaza.pl). Chętnie wyjaśnimy wszelkie niedomówienia, jeśli tylko sami nie będziemy wtedy na rekolekcjach. Zawsze aktualna wersja tego wprowadzenia jest tutaj:

<https://oaza.woju.eu/rekolekcje/onz-1/wprowadzenie.pdf>



W trosce o jedność pomiędzy Oazami średnimi Diakonia Liturgiczna prosi, żeby trzymać się zwyczajów, które funkcjonują w Ruchu w archidiecezji warszawskiej, szczególnie na Dniach Wspólnoty w ciągu roku oraz na drugim stopniu. Nie trzeba ich wprowadzać wszystkich na raz, ale jeśli pojawi się wątpliwość, można skorzystać z poniższej rozpiski.

- W miarę możliwości troszczymy się o miejsce przewodniczenia, aby jego obecność była czytelna. Jeśli jest ktoś, kto potrafi posługiwać się mszałem, powinien podać go celebransowi do kolekty i modlitwy po Komunii. To samo się tyczy mikrofonu. Jeszcze lepiej, jeśli jest stojący mikrofon i/lub pulpit, na którym mszał leży i nie trzeba go podawać.
- W czasie liturgii przechodząc przed ołtarzem kłaniamy się głęboko. Robimy tak podczas całej liturgii, również po przeistoczeniu. Klękamy przed ołtarzem tylko na początku i końcu liturgii i tylko wtedy, jeśli za ołtarzem znajduje się tabernakulum. Ołtarzowi kłaniamy się tylko jeśli przed nim przechodzimy oraz wchodząc i wychodząc z prezbiterium. To oznacza, że nie kłaniamy się przed i/lub po czytaniu i psalmie, jeśli pozostajemy w prezbiterium i nie przechodzimy przed ołtarzem.
- Skłaniamy głowę wymawiając imię Jezusa i Najświętszej Maryi Panny (na Oazach rzadko występuje trzeci przypadek, imię świętego z danego dnia, bo ich wspomnień raczej nie obchodzimy). Trzeba na to zwrócić uwagę podczas: pierwszej formy aktu pokuty (spowiedź powszechna), hymnu *Chwała na wysokości* (2×), wyznania wiary (2×), czytań z Nowego Testamentu i być może modlitwy powszechnej i komentarzy.
- Podczas procesji z darami i procesji komunijnej siedzimy, ponieważ tak przewidują Wskazania Episkopatu, które są załącznikiem do polskiej wersji OWMR.
- W procesji wejścia na początku idą turyferariusz i nawikulariusz, potem świece i krzyż (jeśli jest ciasno, świece idą przed krzyżem), potem ministranci parami. Jeśli jest używany Ewangeliarz, niesie go lektor pierwszego czytania (chyba, że jest diakon), który idzie za ministrantami, a przed celebransem. Potem idzie celebrans, a za nim ceremoniarz i ministrant księgi (tak przewiduje *Cæremoniale Episcoporum*).
- Zajmując miejsca w prezbiterium staramy się być po właściwej stronie, żeby unikać przechodzenia przez środek. Środek jest zarezerwowany dla Pana Jezusa, bo to On jest w centrum liturgii. Po prezbiterium chodzimy powoli, z gracją, trzymamy ręce złożone i nie dźbiemy w nosie.
- Czytania i w miarę możliwości psalm powinny być wykonane przez facetów z prezbiterium. Powinni oni umieć czytać. Jeśli ktoś nie umie, to lepiej, żeby przeczytał ktoś inny. Na ONŻ 1° nie ma szkoły lektora.
Aklamacja przed Ewangelią powinna być wykonana przez animatorkę muzyczną poza prezbiterium, a na pewno nie z ambony.
- Na homilii nie śpimy, nawet jeśli jesteśmy zmęczeni.
- Modlitwa powszechna (i ew. komentarze) powinny być mówione nie z ambony. Uczestnicy nie muszą pisać modlitwy powszechnej (będą to jeszcze robili na dwójce), ale mogą z powodzeniem ją odczytać. Nie powinni pisać komentarzy i nie powinni ich odczytywać.
- Warto zorganizować procesję z darami, uwzględniając ją w grafiku posług. Powinna to przygotować grupa dziewczyn, która tego dnia ma posługę czynu (albo jakąś równoważną posługę naokoło posiłku), żeby zaakcentować jedność liturgii z życiem.

W procesji z darami niesiemy tylko dary na Eucharystię (chleb, woda, wino, wszystko w odpowiedniej ilości) oraz dary „na potrzeby wspólnoty”, czyli np. taca. Do żadnej z powyższych kategorii nie zaliczają się np. znaki Oaz i inne utensylia, których noszenia mogą się różni ludzie domagać, dlatego, o ile tylko się to uda, należy im to wyperswadować. Dary niesione w procesji powinny być rzeczywiste, nie symboliczne.

Nie ma teologicznego znaczenia, jaki dar jest niesiony po której stronie, ale technicznie lepiej jest, żeby ampułki były niesione po tej stronie, po której podejździe ministrant pomagający moderatorowi odebrać dary.

- Procesję komuniijną zwyczajem oazowym zaczynamy od ostatnich ławek. Jeśli się uda, procesja powinna być dwoma rzędami, nawet jeśli jest tylko jeden szafarz. Znowu, nie idziemy środkiem bo na środku jest Pan Jezus.
- Ogłoszenia techniczne (np. o której jest obiad) powinien podać albo celebrans, albo niech będą po zakończeniu Mszy. Świeccy (w tym moderatorka) nie powinni ich podawać podczas Mszy.
- Wyjście może być krótkie, nawet jeśli procesja była długa, ponieważ procesja wejścia ma znaczenie teologiczne, a procesja wyjścia takiego nie ma.
- Na rekolekcjach (w grupach zamkniętych) jest możliwość udzielania Komunii pod dwiema postaciami. Można jej udzielać albo przez zanurzenie (wtedy procesja niewiele się różni od normalnej), albo przez picie z kielicha, co warto rozważyć zwłaszcza w ważniejszych momentach Oazy, np. czwartego dnia ONŻ 1°, podczas agapy 15 dnia, etc.

Przeczytaj OWMR 281-287 i OWMR 14. Przed Komunią pod dwiema postaciami, zwłaszcza przez picie z kielicha, trzeba zrobić uczestnikom małe wprowadzenie:

- przypomnieć, że taka Komunia nie jest „lepsza” od „normalnej” (przyjmując tylko jedną postać już przyjmujemy całego Pana Jezusa)
- opisać, jak wygląda procesja
- dać im pusty kielich do ręki i pokazać, jak chwytać, żeby się oswoili i nie spanikowali

Co do przebiegu procesji, to trzeba wcześniej się umówić z moderatorem, bo jest kilka wariantów. Jeśli oprócz moderatora macie diakona lub jakiegoś nadzwyczajnego szafarza (np. kleryka akolitę), można ustawić dwie procesje, jedną do Ciała, drugą do Krwi. Jeśli takiego nie ma, można zrobić procesję na dwa razy, żeby moderator odłożył patenę na ołtarz i wziął kielich. Albo jednak przez zanurzenie, a procesję przeprowadzić do rogu ołtarza, na którym ksiądz sobie położy patenę, a w ręku będzie trzymał kielich.